Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KRAKÓW • GRUDZIEŃ 1934 • ROK XIII.

RĘKODZIEŁO I PRZEMYSŁ

ORGAN RĘK. ŻYD. ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: KRAKÓW, PODBRZEZIE 6

OŁÓWKI

GRAFITOWE, KOPJOWE i KOLOROWE

DLA SZKÓŁ, BIUR i RYSOWNIKÓW

POLECA:

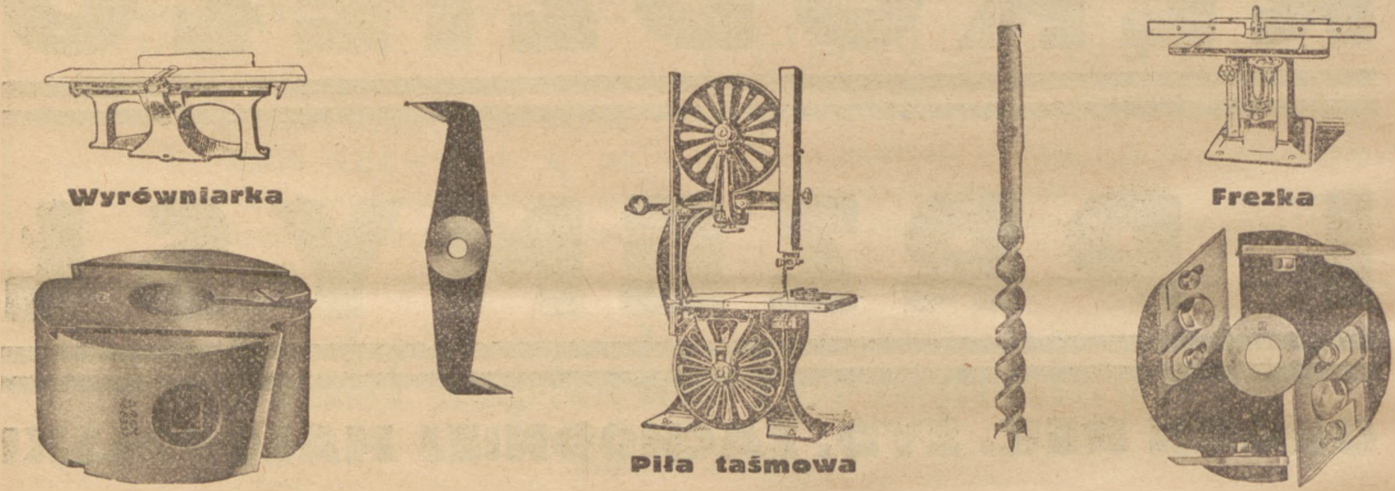
Polska Fabryka Ołówków

L. i C. HARDTMUTH-LECHISTAN

SP. AKC. W KRAKOWIE

Gener. zastępstwo: **Bernard Ratz Kraków, Czarnowiejska 70**

Do nabycia we wszystkich składach papierniczo-piśmienniczych



MASZYNY nowe i używane stale na składzie

Biuro Techniczno-Handlowe

W. L. KAWAŁEK, KRAKÓW

Św. GERTRUDY 5.

TELEFON 143-07.



POLECA **GRÖSSLER** OPTYK

w Krakowie, ulica Grodzka L. 41.

Polecamy firmę:

Hurtownia Art. Techn.

„ZENIT"

Kraków, ulica Szpitalna L. 7.

Tel.: 142-31, 127-21.

jako najtańsze źródło zakupu:

1) Pasy transmisyjne, 2) Narzędzia, 3) Węże, 4) Szczeliwa, 5) Armatury, 6) Piły i t. p.

Prosimy żądać ofert! Duże składy!

Jeden zakup wystarczy do przekonania się

RĘKODZIEŁO I PRZEMYSŁ

Organ Rękodzielników Żydowskich Zachodniej Małopolski.

„Rękodzieło i Przemysł" wychodzi raz na miesiąc. Przyjmowanie artykułów do 2-go każdego miesiąca
Zamówienia na egzemplarze przyjmuje Sekretarjat Stowarzyszenia ręk. żyd. Kraków, Podbrzezie 6. Nr. Telefonu 161-33
Cena egzemplarza 20 gr. Ogłoszenia przyjmuje Drukarnia Fischera Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.

Kraków, grudzień 1934.

M. Fischer, Kraków.

Polityka rzemieślnicza.

Rzemieślnicy nigdy nie rozumieli własnej polityki gospodarczej i byli zawsze narzędziem w ręku różnych partyj, które wspiąwszy się w górę na plecach rzemieślników, nietylko zaraz po wyborach zapominały o nich, ale były wręcz wrogo usposobione dla żywotnych spraw rzemieślniczych.

Niemniejszego rozczarowania doznali od ludzi blisko stojących, którzy stale wysługiwali się nami.

Ustawa przemysłowa zrobiona została bez nas, przez ludzi nie bardzo znających się na sprawach rzemieślniczych. Skartelizowano surowce, bez których warsztaty rzemieślnicze i drobny przemysł obejść się nie mogą, tak szumnie głoszone kredyty dla małych wytwórców wcale do nas nie doszły, zetatyzowano całą wytwórczość rzemieślniczą dla Państwa, to jedyne źródło, z którego przedtem warsztaty rzemieślnicze czerpały swoje żywotne soki, nieuregulowano sprawy fuszerstwa i chałupnictwa, które do szczętu zniszczyły resztki rzemiosła; więzienia i domy pracy dalej są naszemi najgroźniejszemi konkurentami, jednem słowem rzemiosło, w którego rozwoju tak wielkie nadzieje dla dobra Państwa pokładano, zostało gruntownie zniszczone, a cała praca musi być na nowo rozpoczęta.

Organizacje nasze robiły politykę, każda na własną rękę, ba, nietylko każdy cechmistrz, ale i każdy rzemieślnik z osobna.

To wszystko prowadziło do wewnętrznego niezadowolenia i zachwiania się podstaw tak silnej i karnej organizacji, jaką powinna być organizacja rzemieślnicza.

I cóż zaobserwowaliśmy ostatniemi czasy. Nasz stan posiadania własnych zastępców w Sejmie i w samorządzie nietylko nie wzrósł, ale się powoli zmniejszył. Wmówić w nas usiłują, że inni nas bronić będą, że inni będą naszymi opiekunami,

Próby stworzenia ogólnego Związku rzemieślników w Polsce o jednolitym froncie dla poprawy spraw rzemiosła nie doszły do skutku, bo polityki gospodarczej, a tem więcej polityki rzemieślniczej o programie antysemickim budować nie można.

Największym chyba i najtwardszym nauczycielem hecy antysemickiej jest hitleryzm, a i on załamuje się li tylko na swoim antysemityźmie.

Czego może zazdrościć biedny rzemieślnik chrześcijanin jeszcze biedniejszemu rzemieślnikowi Żydowi? Tego chyba, że jeden i drugi nie mają z czego żyć. Czy rzemieślnicy budowlani, tak żydzi jak i katolicy przez zaślepienie konkurencyjne nie zniszczyli swoich zawodów, nie wyzyskując dobrej konjunktury budowlanej, na której niejeden przedsiębiorca się wzbogacił. A czy krawiectwo lub szewstwo nie ulega z tej samej przyczyny zupełnej zagładzie? Nienawiścią rasową nie zbudujemy zdrowego rzemiosła.

To też wiadomość, o stworzeniu Związku Związków rzemieślników chrześcijańskich w Polsce, przyjęliśmy nie z obawą, ale z uczuciem pewnej ulgi, w tej nadziei, że możliwem będzie skoordynowanie w łonie tej organizacji wszystkich rzemieślników chrześcijan na podstawach demokratycznej polityki rzemieślniczej dla dobra całego rzemiosła w Polsce.

My żyd. rzemieślnicy nie chcemy być moszkami, do wysługiwania się różnym ludziom, lecz współpracownikami dla dobra polskiego rzemiosła. Nie chcemy być obywatelami drugiej klasy z innemi prawami, ale obywatelami o tych samych obowiązkach i tych samych prawach.

Jak wielki kapitalizm potrafił dla bronienia swych interesów łączyć się bez względu na narodowość, wyznanie i zapatrywania polityczne, podobnie musi stan średni, a w pierwszym rzędzie rzemiosło połączyć się razem, jeśli chce dla siebie zbudować lepsze jutro.

Ustawa i rzemiosło.

Przyznać musimy, że Rząd nasz gorliwie pracuje nad ustawodawstwem w każdej dziedzinie życia tak społecznego jak i gospodarczego. Praca ta jest bardzo uciążliwa, jeśli uwzględnimy pozostałości po trzech zaborcach tkwiące głęboko w świadomości społeczeństwa, których wyplenienie, a skonsolidowanie w ich miejsce i uzgodnienie nowych norm wymaga wielkiego doświadczenia i wielu trudów. Tu leży jedna z przyczyn częstych zmian w wydanych ustawach i rozporządzeniach, które nie wytrzymują próby życia.

Ostatniemi czasy do współpracy w ustawodawstwie — szczególnie na tle gospodarczem — wciąga się zapomocą ankiet zrzeszenia gospodarcze, Izby Przemysłowo-Handlowe i Rzemieślnicze, które znowu czerpią potrzebny materjał u swych członków. Zatem zainteresowanie temi dziedzinami życia jest ogólne.

Wydawałoby się, że taka współpraca winna wydać dobre owoce. Niestety — opinje i postulaty zainteresowanych sfer gospodarczych nie znajdują posłuchu i zrozumienia, — skutkiem czego ustawy odbiegają od życia i jego potrzeb. Dla przykładu pozwolimy sobie przytoczyć ustawę przemysłową, która po różnych zmianach znowelizowana zamiast mającej jej przyznawać ochrony rzemiosła — stwarza dla rzemieślnika szereg uciążliwości.

Wspomnimy na tem miejscu o wolnych Cechach, które można zakładać, lecz bez przymusu należenia do nich, jak też bez wszelkich prerogatyw, — z jedynem zadaniem pielęgnowania tradycji dawnych przywilejów. Natomiast główny nacisk kładzie się na „Związki gospodarczo-zawodowe i przymusowe". Ma to być nieokreślone bliżej zrzeszenie rzemieślników, dysponujące nieograniczenie w danym zawodzie. — Wiele się mówi i pisze o Związkach gospodarczych, lecz rzemieślnicy nie mogą wniknąć w treść tych przepisów, niedowierzając przeto, by w nich biło źródło poprawy w ich bytowaniu. Nowela do tejże ustawy jest w opracowaniu i rzemiosło wyczekuje bliższych danych, które może wyświetlą niejedną sprawę, źle przez ogół interpretowaną. Toteż czekamy na nią, by wreszcie skończyć z budzącą się nieufnością, sądzimy bowiem, że ustawodawca w intencji ochrony rzemiosła stworzy dlań dobrą ustawę. Obecne nawoływanie Izb rzemieślniczych do tworzenia Związków gospodarczych z przytoczonych powyżej względów jest przedwczesnem — Ustawodawstwo w dziedzinie socjalnych ubezpieczeń, również zawiodło. Scalenie ubezpieczeń zamiast odciążyć, powiększyło koszta przedsiebiorstwa i zaciążyło na administracji przez wprowadzenie różnorodnych formularzy i list, których wypełnianie jest dla większości rzemieślników niedostępne, bo tak wysokiego wykształcenia — koniecznego dla sprostania temu zadaniu, — nie posiadają. Z tego też powodu znachodzi się wiele nieprzyjemnych zawikłań, zawsze ze szkodą obopólną, pochłaniających wiele czasu dla załatwienia i uregulowania tych spraw. Podobno Ministerstwo opracowuje rozporządzenie regulujące i upraszczające ubezpieczenia socjalne — naturalnie ze zniżką stawek, na które rzemiosło w szczególności wyczekuje.

Najprzykrzejszą dla nas jest sprawa podatkowa wobec nadmiernego obciążenia rzemiosła. Jeżli sobie uprzytomnimy, że kryzys ciągnie się już kilka lat bez zmian, to zrozumiemy, że wykazywana przez rządowe statystyki lekka poprawa w ostatnim roku jest nietrwała, bo przecież z matematyczną ścisłością obliczenia wskazują, że stopień zajęć jest coraz mniejszy, bo ogólne zapotrzebowanie się skurczyło, a w niejednej dziedzinie zupełnie ustało. Nadto uwzględnić musimy naturalny przyrost w rzemiośle bardzo silny w obecnym czasie półzastoju, ilość zamodzielnych warsztatów pracy wzrasta w dwójnasób — nie licząc przynajmniej jeszcze raz tylu fuszerów. Prowadzi to nas do wniosku, że wszystkie warsztaty pracy mają coraz mniej zamówień i ich obrót się kurczy. W parze z małą frekwencją zajęć idzie niebywała konkurencja w zniżce cen powodująca, że przeciętny rzemieślnik musi uznać za niemożliwość przy tych cenach podjąć się robót — nie mówiąc już o zarobku.

Wobec tych danych, o których dobrze wiedzą Urzędy podatkowe, nie wiemy, czy znajdzie się tylu rzemieślników, by można ich na palcach u rąk policzyć, którym wymierzono mniejszy w porównaniu z zeszłym rokiem podatek obrotowy, względnie dochodowy. Natomiast opodatkowuje się nas z roku na rok — mimo mniejszycch obrotów — w najlepszym razie poprzedniemi kwotami, a dużo częściej kwotami wyższemi, którym z powyższych względów nikt nie jest w stanie podołać. A przecie ciąży na nas jeszcze dużo innych podatków.

Państwo nasze, jako wielkie mocarstwo — przez wszystkich respektowane i skonsolidowane wewnętrznie przez Marszałka Piłsudskiego, powinno przystąpić **do wypełnienia luk w ustawodawstwie wewnętrznem i oprzeć ustawy na rozumnych podstawach dla ulżenia doli wszystkich obywateli i umożliwienia im bodaj najprymitywniejszego bytowania.**

Czy to coś pomoże?

Narzekanie stało się dziś tak powszechnem, że niema prawie człowieka, któryby nie narzekał. A przecież nie można powiedzieć, że się wszystkim tak źle wiedzie, przecież są jeszcze ludzie, którym i w czasie kryzysu dobrze się dzieje. Że my rzemieślnicy do tych szczęśliwych nie należymy, to prawda, której nikt zaprzeczyć nie może. Jeżeli dziś rzemieślnik a szczególnie rzemieślnik żydowski narzeka, to nie czyni tego z przyzwyczajenia. Składa się na to długi szereg przyczyn, których nie sposób w ramach skromnego artykułu wymienić. Zresztą są one wszystkim (z wyjątkiem urzędów skarbowych) bardzo dobrze znane. Wystarczy, jeżeli wymienimy brak pracy co powoduje taką konkurencję, że śmiało można ją nazwać obłędem. Często bierze się robotę poniżej własnych kosztów, byleby coś robić. Sytuację tę wykorzystują bez litości różni przedsiębiorcy i właśnie tym dzieje się obecnie nie najgorzej, bo kosztem najbiedniejszych robią nie złe interesa. To też mimowoli narzuca się pytanie, czy samo narzekanie nam coś pomoże. Tem przecie jeszcze sobie nikt nie pomógł, ani dziecka nie nakarmił. Musimy zatem szukać dróg, któreby nas poprowadziły do lepszego jutra.

Dobrze, powie ktoś, ale gdzie ich szukać, skoro wszystkie drogi są dla nas zamknięte. Na pukanie nikt drzwi nie otwiera, na wołanie nikt nie odpo-

wiada, jakby cały świat odrzucił się od nas. Na to wszystko jest jedna odpowiedź:

ORGANIZACJA i JESZCZE RAZ ORGANIZACJA.

Dla jednostek, czy drobnych grup, zawsze będą wszystkie drzwi zamknięte, a głos jednostki będzie zawsze głosem wołającego na puszczy. Natomiast głos organizacji, do którejby wszyscy rzemieślnicy żydowscy należeli, byłby głosem potężnym, któryby odbił się silnem echem po całym kraju i dotarłby tam, gdzie głos jednostki dotrzeć nie może.

Wielki przemysł jest silnie zorganizowany (Lewiatan). Niema przemysłowca, któryby stał poza organizacją. To samo widzimy i w rolnictwie. To też wpływ tych organizacyj jest silny, a korzyści ogromne. Tylko my rzemieślnicy nie chcemy rozumieć tej prawdy, że jednostka nie odgrywa żadnej roli w życiu gospodarczem, społecznem, czy też politycznem. Natomiast gromada tworzy siłę, z którą wszyscy się liczą. To też dosyć narzekania, bo to na nic się nie zda. Wzmacniajmy nasze szeregi, budujmy silną organizację, zakładajmy spółdzielnie surowcowe i wytwórcze, uczmy się kalkulacji, zabierzmy się do pracy nad samym sobą i dla wspólnego dobra nie zatrzymujmy się w połowie drogi, lecz zdążajmy zawsze naprzód. Przez wspólną pracę dojdziemy pomału, ale konsekwentnie do lepszego jutra.

Nawołując do budowania organizacji na silnych podstawach, nie chcemy przez to powiedzieć, że rzemieślnicy żydowscy nie mają jeszcze swojej organizacji. Przeciwnie, wiemy, że niema miasta, ani miasteczka w województwie krakowskiem, w któremby organizacji żydowskiej nie było. Są one, jednak za słabe, by mogły podołać tej pracy, której wymagają od nas odmienne dziś warunki życiowe.

Przed nami stoją wielkiej miary zagadnienia, od których rozwiązania zależy przyszłość nasza. Zatem najważniejszem wymaganiem dnia jest stworzenie silnego Związku rzemieślników Żydów na województwo krakowskie, śląskie i Zagłębia Dąbrowskiego. Rozbici na luźne oddziałki, skazani będziemy zawsze na wegetację. Natomiast związani w jednej potężnej organizacji, doprowadzimy do uzdrowienia tych przykrych stosunków, w jakich się obecnie znajdujemy.

Chcąc, by praca nasza mogła być uwieńczona dodatniemi rezultatami, musimy mieć własny organ prasowy, któryby regularnie wychodził, conajmniej raz na miesiąc, w którymby wszystkie nasze bolączki i braki znalazły wyraz i mogły dotrzeć tam, gdzie głos jednostki dotrzeć nie może. Życie w Polsce idzie szybkiem tempem naprzód, w tem samem tempie idzie i ustawodawstwo nasze, z którem rzemieślnik powinien zapoznać się przez własną prasę. Obowiązkiem przeto każdego rzemieślnika Żyda jest popierać moralnie i materjalnie wydawnictwo „Rękodzieło i Przemysł". Pismo to może spełnić swoje posiannictwo i bronić naszych interesów wtedy, jeżeli znajdzie zrozumienie u wszystkich rzemieślników. Od Was samych zależy realizacja tego planu. Od Was rzemieślnicy oczekujemy współpracy w myśli i działaniu. Nadsyłajcie korespondencje, ogłaszajcie wasze firmy, jednajcie czytelników.

Niech każdy zosobna i wszyscy razem weźmie udział w tej żmudnej i mrówczej pracy, w myśl hasła: „we wspólnej pracy wspólny plon".

(m. r.).

Przemysł a rzemiosło.

Staraniem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie, odbył się w sali Izby Handlowo-Przemysłowej odczyt Dra Oberlendera na temat „Przemysł a Rzemiosło".

Prelegent, który posiada gruntowną znajomość materjału, wskazał na wstępie na trudności przeprowadzenia ścisłej granicy pomiędzy przemysłem a rzemiosłem. Określenie rzemiosła według art. 142. ustawy przem. jest niedostateczne, bo istnieją różne zawody, które choć niczem od siebie się nie różnią, należą jedne do rzemiosła drugie do przemysłu. Omawiając system ustawodawstwa przemysłowego Polski, Austrji i Niemiec, który przystosowany do warunków naszego życia — nakłada pewne ograniczenia na rzemieślników i żąda od nich dowodu uzdolnienia. Prelegent przeciwstawił ustawodawstwo belgijskie i francuskie, które określa rzemiosło, jako wolny zawód i zna jednolitą izbę samorządu gospodarczego, t. j. Izbę Handlowo-Przemysłową. Ten drugi system jest zdaniem prelegenta o wiele korzystniejszy dla rozwoju rzemiosła.

Prelegent usiłuje określić granice, w jakich może poruszać się rzemiosło w swym rozwoju. Górną granicą jest przemysł fabryczny. Warsztaty rzemieślnicze rozwijające się i wzrastające, znikają w przemyśle, stając się fabrykami.

Rozszerzaniu się rzemiosła wszerz na nowe gałęzie stoi na przeszkodzie szybki postęp nauki i techniki. Nawet w tych przemysłach koncesjonowanych, które wymagają kwalifikacyj od swych pracowników, rzemieślniczy system nauczania, oparty na kilkuletniem terminowaniu i kilkuletniem czeladnikostwie, zawodzi.

Granicą rozszerzania się rzemiosła wdół jest chałupnictwo, z finansującym je handlem. Działalność handlowa wdziera się między rzemieślnika a konsumenta. Osłabiony kryzysem rzemieślnik tylko z trudem może mieć dostęp bezpośredni do konsumenta. Rolę pośrednika między nimi obejmuje kupiec, który staje się nakładcą, a rzemiosło spada na szczebel chałupnictwa.

Ta konkurencja handlu daje się rzemiosłu coraz bardziej odczuwać i stąd coraz częściej podnoszą się głosy, domagające się zaostrzenia przepisów rzemieślniczych, jak również podnoszą się coraz liczniej głosy za całkowitem zamknięciem napływu nowych jednostek do rzemiosła. Jesteśmy świadkami tego w Austrji, Niemczech, Czechach.

Podobnie, jak w okresie wielkiej rewolucji francuskiej, kupiec, poprzez zakładanie manufaktur rozsadził organizację cechową i doprowadził do powstania wielkiego przemysłu, tak obecnie kupiec rozsadza organizację rzemieślniczą, spychając je do rzędu chałupnictwa.

Tylko dzięki obecnemu kryzysowi rzemiosło ma jeszcze swoją rację bytu, na przyszłość rzemiosła jednak zapatruje się prelegent pesymistycznie, twierdząc, że stan dzisiejszy nie da się utrzymać i rozstrzygnięcie musi wypaść na korzyść wolnego przemysłu. W dyskusji zabrał głos p. Prorektor Poseł Krzyżanowski, który zwrócił uwagę na obecny stan bezrobocia, wytworzony przez ograniczenie zawodów; p. Senator Adelmann wywodzi, iż uzdolnienia także w handlu uzdrowiłyby w nim stosunki, dając dobrze wyszkolonych pracowników i kupców. Prezes org. wojewódzkiej p. Fischer, bronił stanowiska rzemiosła, wywodząc, iż ustawa przemysłowa, która zlikwidowała przy-

musowość cechów i wcieliła niektóre zawody do wolnego przemysłu — wyrządziła tyle szkody rzemiosłu, że przez dziesiątki lat rzemieślnicy odczuwać je będą. Następstwem tej wolności jest niebywała konkurencja we wszystkich zawodach i krzewiące się fuszerstwo, które obecnie trudno wyplenić. Niemcy, które nie znały przymusu uzdolnienia i przymusu cechowego dla małych warsztatów pracy, wprowadziły te obostrzenia w ostatnim czasie, celem zahamowania kryzysu i bezrobocia. Dziś widzimy, że nawet wolna Ameryka obmyśla w niektórych zawodach wprowadzenie dowodu uzdolnienia. Jeśli zaś Francja i Belgja tego nie robią, to jestto następstwem wielkiego dobrobytu, ale napewno niezadługo ten przymus uzdolnienia zostanie wprowadzony. Zresztą nasze stosunki w drobnym przemyśle są zupełnie odmienne od stosunków francuskich lub belgijskich. Rzemiosłem i drobnym przemysłem zajmują się ludzie wyszkoleni z najlepszemi kwalifikacjami uzdolnienia. W praktyce, widzimy, iż tak we Francji jak w innych krajach na Zachodzie, gdzie nie potrzeba dowodu uzdolnienia, — najlepszymi fachowcami, którzy się najprędzej wybili i dziś posiadają olbrzymie fortuny — są nasi mali rzemieślnicy. Całe branże kuśnierstwa, konfekcji, torebkarstwa, jubilerstwa i t. p. znajdują się w ręku rzemieślników polskich, którzy właśnie ukończyli terminatorstwo u majstrów cechowych, osiągając pełne kwalifikacje i dziś jeszcze wielcy chwalą się tem, że gdyby nie ich podstawa praktyki, nigdyby nie uzyskali tego, co obecnie posiadają. Kto chce być dobrym przemysłowcem musi być też dobrym terminatorem i czeladnikiem, i tylko tą drogą może rozwijać swoje przedsiębiorstwo i budować je na zdrowych podstawach, nie żądając protekcyjnych kredytów państwowych ani specjalnej ochrony, a opierając się na swojej umiejętności zawodu. Rzemieślnicy muszą nietylko bronić swojego stanu posiadania, jakim jest wymóg uzdolnienia ale zacieśnić swoje organizacje tak, aby rzemiosło było utrwalone, a wtedy rozwój jego będzie zapewniony.

Szkoda, że ograniczony czas dyskusji i małe zainteresowanie samych rzemieślników tym tak bardzo zajmującym odczytem nie dało ogółowi rzemieślników sposobności wypowiedzenia się w tak ważnej sprawie.

M. F

W sprawie oddłużenia rzemiosła.

Referat p. radcy Kudasiewicza, wygłoszony na konferencji Związku Cechów przy udziale przedstawicieli Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich „Szomer Umonim“ w Krakowie.

Obciążenia podatkowe rękodzieła są bardzo znaczne i częściowe ulgi mają zastosowanie na podstawie rozp. Min. Skarbu z 25. listopada 1933 roku, poz. 731 w brzmieniu rozp. Min. Skarbu z dnia 29-go września 1934 r. poz. 816.

Jednak i to rozporządzenie nie traktuje rękodzieła na równi nietylko z własnością ziemską, ale także z właścicielami nieruchomości miejskich. Podczas bowiem, gdy właściciel domu w mieście korzysta z ulg wprost na zasadzie ustawy za wnoszenia próśb, przyczem miarodajnem jest jedynie należyte zabezpieczenie należności Skarbu Państwa na odnośnej nieruchomości, to rękodzielnik nawet jeśli posiada nieruchomość, a zaległość podatkowa pochodzi z tytułu jego zajęć zawodowych — musi o te same ulgi wnosić podanie, które się indywidualnie załatwia. Czyli przy temsamem zabezpieczeniu hipotecznem inaczej traktowane są zaległości podatkowe, wynikłe z posiadania nieruchomości, a inaczej zaległości podatkowe z tytułu wykonywania rękodzieła.

Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja dla rękodzielników, nie posiadających nieruchomości, bo dla nich zamiast 2 rat półrocznych, przewiduje ustawa tylko 12 rat kwartalnych, oprocentowanie jest wyższe i oczywiście również ulgi te uzyskuje się tylko na indywidualne prośby.

Byłoby to jednak i tak ulgą, gdyby równocześnie uregulowano kwestję zaległości na rzecz Ubezpieczeń społecznych w sposób conajmniej analogiczny, przy równoczesnem odpisaniu zaległości z tytułu odsetek zwłoki i kar, a to conajmniej analogicznie, jak przy podatkach.

Po tem wszystkiem jednak pozostałaby nieuregulowaną kwestja prywatnych długów obciążających bardzo znacznie rękodzieło. Jeśli się zważy, że od szeregu lat wydano cały szereg ustaw, regulujących stosunek wierzycieli do dłużników ze sfer rolniczych, a zmierzające ku temu, aby odroczyć płatność długu i zmniejszyć oprocentowanie, że wobec właścicieli nieruchomości miejskiej zastosowano moratorjum w zapłacie długów hipotecznych, które to moratorjum ostatnio przedłużone zostało do 1. października 1935 roku i że umówione odsetki od długów hipotecznych obniżono na 6 procent — to uznać należy, że rękodzieło, uginające się pod ciężarem wysokich świadczeń publicznych oraz wielkich zobowiązań prywatnych — nie znalazło żadnej pomocy, którаby choć w drobnej mierze ulżyć mogła ciężkiej jego sytuacji.

Należy zważyć, że zarówno właściciel nieruchomości wiejskiej, jak przedewszystkiem właściciel nieruchomości miejskiej nie jest w tej mierze obciążony podatkami, jak rękodzieło i że wyższe odsetki od zaciągniętych pożyczek mogą spowodować zmniejszenie substancji majątkowej, rzadko jednak doprowadzają do zupełnej likwidacji odnośnej jednostki gospodarczej. Natomiast rękodzielnik z natury rzeczy słabiej sytuowany finansowo, nie rozporządzający kapitałem obrotowym, musi na froncie gospodarczym staczać ciężką walkę konkurencyjną z wielkim przemysłem a obecny kryzys odbija się tem silniej na słabych jednostkach gospodarczych. Jest tedy rzeczą słuszną i sprawiedliwą, aby Rząd w tej samej mierze, w jakiej chroni gospodarstwo rolne i nieruchomości miejskie od nagłych likwidacyj — brał także w ochronę rękodzieło, stanowiące podstawę dobrobytu szerokich sfer mieszczańskich.

Skoro wierzyciel, który udzielił pożyczki właścicielowi ziemskiemu na dobrą hipotekę zgodzić się musi na to, aby dług jego rozłożono na 28 rat półrocznych, i by zamiast oprocentowania umownego otrzymywał oprocentowanie w wysokości 3 procent w stosunku rocznym, przeto niema żadnej słusznej przyczyny, by inne formy stosowano wobec wierzyciela, który udzielił pożyczki rękodzielnikowi, a więc dłużnikowi ekonomicznie słabszemu, u którego zgóry

musiał przewidywać większe ryzyko strat i niewątpliwie też zaliczał znacznie wyższe odsetki.

Jeśli chodzi o rękodzielników, którzy posiadają nieruchomości miejskie, to stosowanie ulg w zapłacie i oprocentowaniu nie powinno natrafić na żadne trudności, bo nawet interes wierzyciela nie doznałby w tym wypadku żadnego uszczerbku i wierzyciel ten nie byłby gorzej sytuowany jak wówczas, gdy pożyczył pieniądze właścicielowi domu na jego hipotekę. Jednak zasada ta winna być stosowaną wówczas również do rękodzielników nie dysponujących nieruchomościami, albowiem ich świadczenia na rzecz wierzycieli z tytułu odsetek są niepomiernie wysokie. Generalne obniżenie odsetek we wysokości 6 procent, oraz odroczenie zapłaty długu na pewien okres czasu umożliwiłoby rękodziełu wydźwignięcie się z obecnego kryzysu gospodarczego.

Zauważyć należy, że obniżanie drogą ustawy umownych odsetek u rozmaitych kategorji dłużników i stosowanie niskiej skali przez dłuższy okres czasu, niewątpliwie przyzwyczai wierzycieli do liczenia się z niższemi dochodami od kpitałów i umożliwi ogólne potanienie kredytu, tembardziej, jeśli wierzyciel będzie miał przekonanie, że nie znajdzie lokaty na korzystniejszych warunkach.

Stosowanie ulg powinno być uregulowane analogicznie, jak to uczyniono odnośnie do rolników Rozp. Prezydenta Rzplitej z 24. października 1934 roku, poz. 841.

W szczególności powinno się utworzyć dwie grupy dłużników, zależnie od wysokości opłacanego patentu, przyczem do pewnego patentu (np. do 4 włącznie) powinno się stosować ulgi w oprocentowaniu i w sposobie spłaty kapitału już z ustawy bez osobnego wniosku, natomiast przy przedsiębiorstwach wykupujących wyższy patent — tylko na wniosek dłużnika.

Również powinien się znaleźć przepis, umożliwiający dochodzenie roszczeń dłużnika przeciw wierzycielowi z tytułu na daty w odsetkach, jeżeli nadpłata ta uskuteczniona została w ostatnich 5 latach.

Z IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W KRAKOWIE.

Wnioski, zgłoszone na Radzie Izby Rzemieślniczej w Krakowie przez Radcę Kudasiewicza:

1) Wzywa się Izbę, aby poczyniła kroki w celu zwolnienia lokali rzemieślniczych od podatku lokatorskiego oraz od opłaty na rzecz funduszu szkolnego, tak samo, jak są od tychże podatków zwolnione objekty fabryczne.

2) Aby Izba poczyniła kroki w celu przyjścia z ulgą rzemieślnikom przy robotach sezonowych, gdy na krótki okres czasu jest potrzebna większa ilość robotników, aniżeli patent na to pozwala.

Katastrofalna sytuacja w zawodach budowlanych.

Panujący od lat kilku straszliwy kryzys ekonomiczny dał się mocno we znaki wszystkim zawodom; jednakże najbardziej ucierpiały zawody budowlane. Złożył się na to szereg przyczyn, z których jedną chcemy na tem miejscu omówić.

Jest nią niesłychana konkurencja, brak jakiejkolwiek lojalności koleżeńskiej i co najważniejsze — brak odpowiedniej organizacji zawodów budowlanych. Wyścig obniżania cen, chęć otrzymania pracy za każdą cenę, powodują ciągły spadek poziomu życiowego a w większości wypadków wprost nędzę.

Czyż nie wiemy, co się dzieje z rękodzielnikiem, kiedy zachoruje? Czyż nie wiemy, że nie tylko brak wtedy środków na leczenie, ale, że do izb zagląda widmo głodu? Iluż rękodzielników zdanych jest w takich i innych podobnych wypadkach na pożyczki lub wprost na poniżającą filantropję!

I to są często ludzie pracujący na złych, tanich warunkach, przy których conajwyżej starczyć może na chleb codzienny. O zaopatrzeniu na przyszłość, a zapewnieniu starości itp. niema wogóle mowy. Ale to jeszcze niezupełny obraz stosunków. Możemy sobie powiedzieć „jest źle, będzie gorzej!“

Konkurencja bowiem jest coraz większa, współpraca między rękodzielnikami coraz mniejsza. Jak temu zaradzić? Tylko przez organizację. A przecież z przykrością stwierdzić musimy, że idea organizacji zawodów budowlanych jeszcze ciągle wywalczać sobie musi prawo obywatelstwa.

Zwoływano zebrania, na których rękodzielnicy budowlani mieli się zorganizować, ale nie wywołały one żadnego zainteresowania i nie dały rezultatów. Dlatego jeszcze raz wzywamy wszystkich rękodzielników budowlanych, by nam pomogli i we własnym interesie uczęszczali na zwoływane zebrania i czynnie popierali myśl koniecznego organizowania się. Pora ku temu już ostatnia. — Niech każdy zda sobie sprawę, że chodzi tu o byt jego i jego rodziny i o zabezpieczenie przyszłości. **Jakób Goldschmiedt.**

Z życia organizacyjnego.

W niedzielę, dnia 9 bm. odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków naszego Stowarzyszenia z porządkiem dziennym, obejmującym:

1) Ostatnie zajścia na terenie Centralnego Związku rzemieślników Żydów w Polsce.

2) Sprawa rejestrowania praw nabytych przez rzemiosło.

3) Ogólne położenie rzemiosła.

Po krótkiem zagajeniu, udzielił prezes p. Goldschmidt głosu do pierwszego punktu koledze radcy Goldfarbowi, który w przeszło godzinnym referacie przedstawił źródło ataków na osoby kierownicze Centrali w związku z nowelizacją ustawy przemysłowej. Główny atak skierowany został przeciw osobie prezesa Centralnego Związku p. Roznera w związku z okólnikiem, rozesłanym przez Związek Izb do wszystkich Izb Rzemieślniczych w sprawie wydawania opinji co do udzielania dyspenz na podstawie art. 146 ustawy przemysłowej. Referent przedstawił błędy prezesa Roznera, jakie popełnił w swojej taktyce w stosunku do spraw rzemieślniczych. Szczególnie wytknął ostatnią jego dymisję, której rzekomo plenum Zarządu nie przyjęło do wiadomości, a mimo to ustaliło prowizo-

ryczny Zarząd, składający się z ludzi, u których polityka partyjna góruje ponad interesami rzemieślniczemi. W ostrych słowach mówca potępił powołanie t. zw. sądu obywatelskiego dla sądzenia prezesa za rzekomą zdradę interesów rzemieślniczych, w skład którego powołano ludzi nie mających nic wspólnego z rzemiosłem. Referent domagał się zwołania Kongresu w jaknajkrótszym czasie, wychodząc ze słusznego założenia, że jedynie **Kongres jest powołany do wydawania sądu w sprawie postępowania prezesa i tylko sąd, złożony z samych rzemieślników może być miarodajnym.**

Dalsze dwa punkty porządku dziennego referował sekretarz Stowarzyszenia kolega Heuberger, który przedstawił stanowisko Krakowskiej Izby Rzemieślniczej w sprawie rejestrowania nabytych praw przez rzemieślników. Mianowicie krakowska Izba uznaje prawa, nabyte tylko tym rzemieślnikom, którzy mogą się wykazać, że posiadali uprawnienie do samoistnego prowadzenia rzemiosła na podstawie przepisów austrjackiej ustawy przemysłowej przed grudniem 1927 r., t. j. kartę przemysłową lub inny równoznaczny dowód. Natomiast same zaświadczenia wydawane przez gminy czy inne urzędy nie wystarczają do uzyskania karty rzemieślniczej. W sprawie wydawania kart rzemieślniczych drogą dyspenzy nie zachodzi żadna zmiana. Następnie w dłuższem przemówieniu przedstawił referent położenie rzemieślników ze szczególnem uwzględnieniem sytuacji Żydów i zakończył wezwaniem do skupienia się wszystkich rzemieślników Żydów w jedną silną organizację i pod jednym sztandarem do walki o lepsze jutro.

Celem postawienia wniosków, zabrali głos pp. prezes Centralnego Komitetu Steinberg i prezes wojewódzkiego Związku Fischer.

Dyskusję spowodu spóźnionej pory odłożono do następnego Zgromadzenia, które ma się wkrótce odbyć.

40-letni jubileusz organizacji żyd. rzemieślników w Berlinie.

Organizacja Rzem. żyd. w Berlinie obchodzi dnia 25 grudnia 40-letni jubileusz swego istnienia.

Ze skromnego stowarzyszenia założonego w Hamburgu przez S. Josepha w r. 1895 wyrosła ona w jedną z najpotężniejszych organizacji żydowskich Niemiec, mającą we wszystkich większych miastach swoje oddziały z Centralą w Berlinie.

Dziś w tak krytycznej chwili dla całego żydostwa Niemiec organizacja rzem. żyd. stanęła na wysokości swego zadania, prowadząc przewarstwowienie ludności żydowskiej i walcząc o uzyskanie praw dla tejże.

W poważnym nastroju obchodzić będą nasi koledzy w Berlinie swój tak rzadki jubileusz, szczególnie zasługą czcigodnych kol. Marcusa i Wolffa jest ten potężny rozwój organizacji rzemieślnika żydowskiego w Niemczech, która twardo broni placówki rzemiosła żydowskiego.

Całe rzemiosło żydowskie bierze udział w tym wielkim święcie, życząc kolegom rzemieślnikom żydowskim w Niemczech nadejścia lepszych czasów za ich mozolną pracę dla społeczeństwa żydowskiego.

Z RUCHU SZEWCÓW GRUPA II.

Znów dochodzą do nas groźne wieści. Fma Bat'a stara się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu o pozwolenie otwarcia jeszcze 100 miejsc sprzedaży swoich wyrobów, prócz istniejących już 110; Fma Bat'a chce zakupić fabrykę „Pepege" w Grudziądzu, by tam wytwarzać obuwie dla swoich sklepów!

Wiemy wszyscy, co to jest firma Bat'a... Ta czeska firma, która w swoim kraju zabiła cały nieomal przemysł obuwniczy, wykorzystując czas kryzysu światowego i braku gotówki w szerokich masach, — rzuca na rynek najordynarniejszą tandetę po tanich cenach, na co zubożały konsument leci. Mając olbrzymi aparat mechaniczny i wielkie zasoby pieniężne, skupuje na rynku surowców najlichsze odpadki, przerabia je i garbuje w swoich zakładach i w postaci różnych gatunków, jak gemzy, boksy i kyreni sprzedaje swoje imitacje.

Szerokie masy na tem się nie wyznają, a firma robi „kokosowe" interesy, bo tak tanio jak u „Bat'a" nigdzie nie kupisz...

Widzimy, że od czasu niefortunnego udzielenia koncesji firmie Bat'a krajowy przemysł obuwniczy, tak mechaniczny, jak i rzemieślniczy, ogromnie upadł i zubożał. Obuwie polskie roboty ręcznej było znane z solidności materjału i wykonania. Rzemieślnik konkurował nie niskością cen, lecz lepszem wykonaniem i tem starał się zjednać sobie szerszy krąg klijentów. Niestety, od czasu „Bat'a", musimy porzucić nasze dotychczasowe metody i przejść na wyrób „tandety"... Kto potrafi zrobić gorszą „tandetę" (tanio!) — ten może liczyć na konsumenta, bo firma „Bat'a" wystawia w swoich świetnie zorganizowanych miejscach sprzedaży coraz to niższe ceny.

Widzimy, że prócz kryzysu oficjalnego, jeżeli można tak powiedzieć, dla nas wytwórców i rzemieślników - szewców istnieje specyficzny kryzys szewski, „Bat'owski"... Nie mając możności utrzymać swoje warsztaty, coraz więcej i więcej ludzi wykwalifikowanych i od lat pracujących w swoim zawodzie, porzuca go, łapiąc się jakiegokolwiekbądź innego zajęcia, aby móc utrzymać siebie i swoje rodziny.

To jest w obecnym stanie, kiedy „Bat'a" ma tylko „Chełmek" i 110 sklepów... A co będzie, jeżeli dojdzie jeszcze fabryka w Grudziądzu i jeszcze 100 sklepów?'... A potem przyjdą auta - sklepy, które będą objeżdżały cały kraj wzdłuż i wszeż, po miasteczkach i wsiach!!! Wtedy nasz rodzimy przemysł i rzemiosło obuwnicze zupełnie wymrze...

Rozpanoszenie się „Bat'a" w Polsce napewno nie jest korzystne dla naszego kraju, ani z punktu widzenia ekonomiczno - gospodarczego, ani z punktu obrony kraju...

Wiemy, że w obecnym stanie rozwoju lotnictwa wojennego — nie leży w interesie Państwa skoncentrowanie przemysłu obuwniczego (umundurowanie) w większych objektach fabrycznych, znajdujących się nadto w rękach obcych...

Z CECHU SZEWCÓW I CHOLEWKARZY GRUPA II-ga W KRAKOWIE.

W dniu 4-go listopada 1934 r. Cech Szewców i Cholewkarzy Grupy II-giej w Krakowie odbył

Walne Zgromadzenie i wybrał władze cechowe, w skład których weszli:

1) Starszy Cechu Kuperberg Samuel,

2) Podstarsi: Budin Abraham i Moneta Natan.

3) Członkowie: Wydziału: Spagatner Jakób, Lauber Juda Leib, Fischer Salomon, Elkin Rafal, Matzner, Klausner Wilhelm, Schuhmacher Dawid i Kaplan Abraham.

4) Zastępcy: Gottlieb, Weiser, Ames i Manele.

5) Do Komisji Kontrolującej wybrano: Fuschsbraunera Jakóba, Klugera Pinkusa i Rosengartnera Mojżesza.

Przy ukonstytuowaniu się Zarządu w dniu 12-go listopada b. r. wybrano na sekretarza Elkina R., a na skarbnika W. Krausnera.

Ponadto powołano do życia Komisję Gospodarczą z trzech osób i Komisję egzaminacyjną z 3-ch osób.

Cech zawiadamia, że dyżury odbywają się w każdą środę od godziny 7.30 wieczór w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Podbrzezie L. 6 i wzywa członków do popierania Organizacji, której dążeniem jest polepszenie bytu szewców i cholewkarzy żydowskich na terenie krakowskim.

Starszy Cechu:
Kuperberg Samuel.

NOWI CZŁONKOWIE:

1) Dr Stieglitz, Grabowskiego 7.
2) Nabel Gerzon, Starowiślna 42, mechanik.
3) Dr. inż. Steinhaus, Przemysłowa.
4) Fuchs Samuel, Królowej Jadwigi 91, białoskórnik.
5) Keil Szulem, Królowej Jadwigi, białoskórnik.
6) Inż. Maurycy Hochwald, Starowiślna 60.
7) Frisch Ignacy, dentysta, Starowiślna 45.
8) Maks Grüss, wyrób guzików, Parkowa 11.

Zarząd Stowarzyszenia podaje P. T. Członkom do wiadomości, co następuje:

1) Od dnia 25 bm. Sekretarjat zajmie się wykupnem świadectw przemysłowych dla zgłaszających się członków.

2) Zwraca się uwagę na to, że obowiązek wykupienia świadectw przemysłowych ciąży na każdym rzemieślniku bez względu na to, czy pracuje sam, czy z jakąkolwiek pomocą.

3) VIII. kategorja doznała zmiany w tym kierunku, że właściciel przedsiębiorstwa nie jest wliczony, a więc wolno mu zatrudniać 4-ch robotników, ponadto nie licza się uczniów, którzy wpisani są do Cechu na mocy zawartych umów.

P. T. Członkowie zechcą się do powyższego zastosować, przyczem się zaznacza, że z dniem 30 bm. Sekretarjat zakończy swoją działalność co do wykupienia świadectw przemysłowych.

Ceny pozostały niezmienione.

SEKRETARJAT.

OD REDAKCJI.

W listopadowym numerze wydrukowaliśmy artykuł Wicedyrektora Izby Rzemieślniczej p. Winiarskiego p. t.: **Nowela prawa przemysłowego, a rzemiosło.**

Przez przeoczenie nie podaliśmy autora, co obecnie z przyjemnością uzupełniamy.

DZIAŁ OŚWIATOWY.

Dnia 20. listopada wygłosił syndyk naszego Stowarzyszeni p. Dr. Grünfeld odczyt o nowej ordynacji podatkowej. Prelegent przedstawił szczegółowo i zrozumiale dla wszystkich przepisy nowej ordynacji podatkowej, udzielając poszczególnym członkom objaśnień na stawiane pytania.

We wtorek, dnia 11. grudnia wygłosił p. profesor Zaręba piękny odczyt o ideale szkoły polskiej. — W przeszło godzinnej, a bardzo zajmującej prelekcji przedstawił p. Profesor obraz przyszłej szkoły polskiej, za co został wynagrodzony przez słuchaczy hucznemi oklaskami.

Imieniem Zarządu Stowarzyszenie Rzemieślników Żydowskich składamy P. Prof. Zarębie serdeczne podziękowanie.

Przypominamy P. T. Członkom, że bibljoteka jest otwartą w każdą niedzielę od 10-tej do 1-szej w południe i w tych godzinach wypożycza się książki. Nadmieniamy, że **dzięki niestrudzonej pracy kolegi Botwina**, bibljoteka została w ostatnich czasach wyposażona w **kilkadziesiąt nowych książek**, tak, iż obecnie liczy około 800 książek polskich i żydowskich. Książki wypożycza się bez kaucji za minimalną opłatą. Tą drogą zwracamy się do wszystkich Członków o wydatne poparcie wysiłków komisji bibljotecznej.

B E Z P Ł A T N Y C H PORAD PRAWNYCH dla członków Stowarzyszenia będzie udzielał **p. Dr. Grünfeld w czwartki od godziny 7.30 do 8.30 wieczorem w biurze Stowarzyszenia**, a w wypadkach niecierpiących zwłoki w swojej kancelarji od godziny 6 — 7-ej wieczór **za okazaniem legitymacji członkowskiej.**

Legitymacje wydaje Sekretarjat.

ODCZYT

We wtorek, dnia 25. grudnia br. o godzinie 7.30 wieczór wygłosi p. Dr. Grünfeld w sali Stowarzyszenia odczyt **o sądach pracy i inspekcji pracy.**

Ze względu na ważność sprawy, z którą każdy rzemieślnik winien się zapoznać, zaprasza się członków do licznego udziału i punktualnego przybycia.

Przy tej sposobności zwracamy się do P. T. Członków, by na dalsze odczyty, które będą stale urządzane, przybywali wraz z rodzinami. Odczyty będą wygłaszali **najwybitniejsi prelegenci z różnych dziedzin życia społecznego.**

Cech Krawców i Krawczyń Grupa II. w Krakowie komunikuje, iż celem zasilenia funduszów „Bratniej Pomocy“ urządza dnia 5-go stycznia 1935 roku wielką **Całonocną Zabawę Karnawałową**, urozmaiconą różnemi niespodziankami, w salach Stowarzyszenia Żyd. Rękodzielników, Podbrzezie L. 6.

Przygrywać będzie doborowa orkiestra Jazz-Band“. — Bufet obfity i tani, we własnym Zarządzie.

O liczne wzięcie udziału w imprezie przez członków Cechu, oraz członków Stow. Żyd. Rękodzielników uprzejmie uprasza KOMITET.

Początek o godzinie 10-tej wieczór. Wstęp 2 złote.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CECHU LAKIERNIKÓW GRUPY II. W KRAKOWIE odbędzie się w poniedziałek dnia 31 grudnia 1934 o godzinie 6-tej wieczór w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Podbrzezie 6, z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie z czynności za lata 1933—1934.

3) Sprawozdanie kasowe za r. 1933—1934.

4) Sprawozdanie Komisji Kontrolującej i wniosek tejże o udzielenie absolutorjum.

5) Wybory: a) starszego Cechu, b) 3-ch podstarszych, c) 5 członków do Zarządu, i 3-ch zastępców, d) Komisji Kontrolującej z 3-ch osób.

6) Wnioski.

O punktualne i pewne przybycie prosi.

Starszy Cechu:
J. Kestenbaum mp.

Błp. Emanuel Ehrlich

Po długotrwałej chorobie odszedł od nas na wieczność w najpiękniejszym rozkwicie życia jeden najbardziej sprawie rzemieślniczej oddanych ludzi.

Błp. P. Emanuel Ehrlich jako syn poważanego rzemieślnika, sam wyuczył się rzemiosła i jakkolwiek go nie uprawiał, mimoto zawsze z dumą podkreślał swoją do niego przynależność. Każdą wolną chwilę poświęcał z całą sumiennością i zaparciem się siebie sprawom społecznym, czem zaskarbił sobie szacunek u wszystkich obywateli.

Zmarły był dyrektorem podgórskiej spółdzielni kredytowej a zarazem jej twórcą i na tem polu położył wielkie zasługi. Przy wyborach do Rady miejskiej został wybrany z dzielnicy Podgórze, lecz choroba nie pozwoliła Mu na tym posterunku, na który został w uznaniu swoich wielkich zasług powołany, poświęcić się pracy dla dobra miasta i jego obywateli. Śmierci Jego towarzyszył głęboki żal tych wszystkich, którzy mieli sposobność obserwować Jego sumienność i bezinteresowność w pracy społecznej i na tem polu z Nim współpracować.

Cześć pamięci prawego Człowieka!

Z kroniki żałobnej.

Nieubłagana śmierć wyrwała z naszych szeregów następujących członków:

Brenner Leon, krawiec zmarł	27. VIII. 1934.
Grossmann Jakób, blacharz zmarł	19. XI. 1934.
Ehrlich Emanuel, Dyrektor zmarł	2. XI. 1934.
Hilfstein Leon, fryzjer zmarł	6. XI. 1934.
Grei Szymon, piekarz zmarł	9. XII. 1934.
Eljasz Meisels, instalator zmarł	17. XII. 1934.

Pozostałym składa Wydział stow. ręk. żyd. „Szomier Umonim“ wyrazy najgłębszego współczucia i zapewnienia, że pamięć po zmarłych na zawsze wśród nas pozostanie.

Z INSTYTUTU SPRAW SPOŁECZNYCH. GDZIE NABYĆ SPRZĘT OCHRONNY DLA ROBOTNIKÓW?

W zapobieganiu nieszczęśliwym wypadkom i chorobom zawodowym, bardzo duże znaczenie mają ochrony indywidualne pracującego, jak np. maski, okulary ochronne, hełmy, kombinezony, fartuchy, kurtki, rękawice, obuwie. Zależnie od materjału, kroju i wykonania ochraniają one przed pyłem, materjałami żrącemi, oparzeniem, zatruciem, uszkodzeniem przez maszyny itp.

Małe rozpowszechnienie tych ochron w Polsce wynika w dużej mierze z trudności w ich nabywaniu, czego dowodem są liczne zapytania w tej sprawie pod adresem Instytutu Spraw Społecznych.

W związku z tem Instytut zwraca się do wszystkich firm i osób, które wyrabiają lub mogłyby wyrabiać, a także tych, którzy sprzedają powyżej wymieniony sprzęt ochronny o nadsyłanie wzorów, próbek i szczegółowych prospektów z rysunkami i cenników pod adresem Instytutu Spraw Społecznych: Warszawa, ulica Wiejska 19 m. 4.

RZEMIEŚLNICY MUSZĄ MIEĆ KARTY RZEMIEŚLNICZE.

W dniu 31 bm. upływa ostateczny termin rejestracji praw nabytych rzemieślników, prowadzących samodzielne warsztaty rzemieślnicze, bez posiadania kart rzemieślniczych.

O ile rzemieślnicy nie zastosują się do wymagań ustawy i nie zarejestrują swych warsztatów, bardzo wielu z nich straci jedyne źródło zarobku, gdyż nie wolno im będzie prowadzić pracowni.

Do rejestrowania warsztatu rzemieślniczego u władz przemysłowych pierwszej instancji, wymagane jest zaświadczenie właściwego zarządu gminnego, miejskiego lub wiejskiego o samoistnem wykonywaniu rzemiosła, wydanem przed dniem 15 grudnia 1927 r.

Można też przedstawić dyplom mistrzowski, lub czeladniczy danego zawodu, alboteż świadectwo przemysłowe z 1927 r., jako dowód, że wtedy dany rzemieślnik prowadził warsztat.

Gdyby uzyskanie któregokolwiek z tych dokumentów było utrudnione, można je zastąpić wiarogodnemi dowodami z posiadania uprawnienia przemysłowego. Wystarczającem w tym wypadku jest przedstawienie dowodu zapłacenia podatku dochodowego, bądź też dowód zarejestrowania pracowników danego warsztatu rzemieślniczego w kasie chorych.

Dokumenty zastępcze muszą mieć te same daty co i dokumenty właściwe.

MIANOWANIA ZARZĄDU ZWIĄZKU IZB RZEMIEŚLNICZYCH W POLSCE.

Minister przemysłu i handlu powołał specjalnem zarządzeniem zarząd Związku Izb Rzemieślniczych Rzplitej Polskiej w następującym składzie: prezes zarządu Antoni Snopczyński, wiceprezes zarządu Józef Sierakowski i Srul Glocer, członkowie Zarządu Juljan Altmann, Edmund Bernatowicz, dr. Robert Jahoda - Żółtowski i Antoni Szmalenberg.

Równocześnie powołana została komisja rewizyjna Izb Rzemieślniczych w składzie: prezes Władysław Leiman i członkowie Eljasz Głowiczower i Leopold Kamler.

MEMORJAŁ W SPRAWIE SYTUACJI GOSPODARCZEJ RZEMIEŚLNIKÓW ŻYDOWSKICH.

Jak się dowiadujemy, Centr. Zw. Rzem. Żyd. przygotował memorjał do rządu w sprawie sytuacji gospodarczej rzemieślników żydowskich.

Memorjał będzie doręczony właściwym władzom przez Zarząd Tymczasowy Centr. Zw. Rzem. Żyd.

STANISŁAWÓW.

Organizacja Rzemieślników Żydowskich „Jad Charuzim" na zebraniu, odbytem w dniu 3 b. m. po wysłuchaniu sprawozdania przez M. J. Seibalda z posiedzenia C. K. w Warszawie, oraz po dyskusji (w której zabrali głos pp. Sz. Herman, Bernfeld i inni), uchwaliła następujące rezolucje, które na prośbę tejże organizacji w całości umieszczamy:

1) Dzisiejsze zgromadzenie rzemieślników żyd. w Stanisławowie wzywa wszystkie organizacje rzemieślnicze w Polsce, przedstawicieli żydowskich w Izbach rzemieślniczych oraz reprezentację żydowską w Związku rzem. w Warszawie — by stanęli na straży w obronie art. 146 ustawy przemysłowej. Wedle art. tego, każdy rzemieślnik, który wykaże, że pracuje dłuższy czas w swym zawodzie, (na co posiada odpowiednie dokumenty), może w drodze dyspenzy otrzymać kartę rzemieślniczą. Ponieważ krążą pogłoski, że przepis art. 146 ust. przem. ma być zniesiony — wzywamy całą żydowską reprezentację rzemieślniczą, by zajęła odpowiednie do tej kwestji stanowisko.

2) Protestujemy przeciw ostatniemu wynikowi wyborów do Izb rzem. w Polsce, w których nie dotrzymano ugody, wedle której Żydzi mają otrzymać 40 procent przedstawicieli. Czynimy za to odpowiedzialnymi przywódców żydowskich Związku rzemieślniczego, którzy nie zajęli w swoim czasie odpowiedniego stanowiska, by utrzymać odpowiednią reprezentację żydowską.

Województwo stanisławowskie jest jedynem w Polsce, które należycie dotrzymało umowy z żyd. rzemieślnikami, a stało się to dzięki prezesowi M. I. Seibaldowi, jak również dzięki władzom lokalnym i przywódcom rzemieślników nieżydowskich, którzy okazali należyte zrozumienie, by do Izby rzemieślniczej wybrano również żyd. wiceprezesa.

3) Protestujemy przeciw komitetowi dla spraw żydowskiego rzemiosła w Polsce, który bez sądu i bez dochodzeń wykluczył przedstawiciela żydowskiego związku rzem. Gdyby nawet miało miejsce nietaktowne zachowanie się po stronie tej osoby, to sprawa ta winnaby była być załatwioną z reprezent. rzemieślników żydowskich, jako sprawa wewnętrzna, a nie publicznie, co pociągnęło za sobą znaczną szkodę dla rzemieślników żydowskich.

) P. Noe Pryłuckiemu, który przed 18 laty budził rzemieślników żyd. i przyczynił się do odbudowy Centralnego związku rzem. w Polsce — wyrażamy serdeczne podziękowanie. Zarazem jednak nie zgadzamy się z ostatniem jego wystąpieniem w prasie żydowskiej przeciw kier. Centralnego związku rzem. w Polsce.

5) Apelujemy do prasy żyd. w Polsce, aby nie uprawiała polityki ze sprawą Rasnera, ileże położenie rzemieślników żyd. w Polsce jest bardzo smutne i wymaganą jest spokojna i poważna praca.

6) P. Burgina, jako pierwszego prezesa Centralnego Związku rzem., a następnie wiceprezesa egzekutywy, czynimy odpowiedzialnym za ostatnie wypadki w Centralnym Związku rzem. i piętnujemy jego postępowanie, jak również jego dymisję — gdyż spowodował tem wielki chaos w ruchu.

7) Protestujemy przeciw prasie żydowskiej, która podała do publicznej wiadomości sprawę ostatniego okólnika, gdyż z opublikowania tej sprawy wynikła wielka szkoda dla dobra ogólnego. ,

8) Wzywamy wszystkie organizacje rzemieślnicze, by zwołały zgromadzenia dla zajęcia stanowiska do wyżej cytowanych rezolucyj i zawiadamiały nas o tem.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Stow. odbędzie się w niedzielę, dnia 30-go grudnia 1934 r. w lokalu Stowarzyszenia II. piętro, o godz. 10-tej przedpołudniem.

Porządek dzienny:

Ciąg dalszy zgromadzenia z 9-go grudnia b. r.

Osobnych zaproszeń nie będzie się wysyłało, wobec czego zaproszenie niniejsze odnosi się do tego zgromadzenia.

Uprasza się o masowe przybycie.

W. Heuberger sekretarz. **I. S. Goldschmied** prezes.

SPIS FIRM KRAKOWSKICH

polecenia godnych

BRACIA PANCER

Kraków, ul. Dietla 36.

Telefon Nr. 123-93.
Konto P. K. O. Kraków 405-915.

Szyby wystawowe, skład szkła taflowego, dachowego, ornamentowego, lustrowego i luster.

H. L. OFFMANN

Kraków, ul. Tomasza 25. Dietla 53.

P. K O. 411.518. Tel. 118-04.

Poleca skórki egzotyczne, węże, żaby, jaszczurki, i krokodyle.

Skóry wierzchnie kraj. i zagraniczne: — lakiery, gemzy, antylopy, zamsze, renifery. chramy, i inne oraz skóry twarde i dodatki szewsko-cholewkarskie.

KUPUJCIE TYLKO

NARTY „ALPINA“

KIJE HOKEJOWE

G. M. H. „ALPINA“

PIEKARNIA ANGIELSKA

JÓZEFA BEIGLA

Kraków Meiselsa 6.

Poleca 4 razy dziennie luksusowe pieczywo

FABRYKA WĘDLIN

A. S. SPIRA

Kraków, Krakowska 5

Właściciel: Maurycy Kühnreich

poleca swoje pierwszorzędne wyroby.

KAWIARNIA METROPOL

Kraków, ulica Gertrudy 6.

Telefon 180-75

Rendez-vous sfery rękodzielniczej.

Kawiarnia Tel-Awiw

Kraków, Miodowa 9. I. p.

Tel. 158-97.

Sale briedgowe, specjalne stoły bilardowe Seiferta.

Rok założenia 1910

Specjalny skład i pracownia wózków, łóżek dziecięcych i dla lalek.

J. BOTWIN

Kraków

Florjańska 30.

Tel. 118-77. P. K. O. Nr. 400.655.

Instalacje światła elektrycznego i przeniesienia siły wykonuje remontuje, konc. firma

A. GINTER

Kraków

św. Wawrzyńca 18.

Tel. 182-96.

Filce wełniane techniczne, rymarskie i szewskie. Celuloid w różnych kolorach i grubościach. Pasy transmisyjne i rzemyki do szycia pasów i t. d. — Poleca po korzystnych cenach

Markfeld i Grünbaum

Kraków, ul. Wielopole 3.

Telefon 128-63.

TUTKI

(gilzy)

ALTESSE

Specjalne

150 sztuk **35 groszy**

Z najlepszych najtańsze

Wytwórnia obuwia „KA BO“

w Krakowie, Gertrudy 29.

Poleca swój wyrób jako znakomity i znany ze swej dobroci.

Ważne dla cierpiących na przepuklinę!

Rewelacyjny wynalazek, przez powagi naukowe uznany bandaż, stosowany nawet w wypadkach zastarzałej i największej

PRZEPUKLINY

u Pań, Panów i dzieci, o czem świadczą setki uznań osób o znanych nazwiskach, profesorów uniwersytetu, lekarzy, ze sfer duchowieństwa, najwyższej arystokracji oraz ludu. Osobiste jawienie jest konieczne, gdyż wynalazca sporządzi go indywidualnie. Na żądanie prospekty i objaśnienia od specjalisty: wynalazcy opatentowanych bandaży

M. TILLEMAN

KRAKÓW. UL. SZLAK 39. TELEF. 156-27.

Zaznaczam, że jestem jedynym wynalazcą tego przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej i Król. wegierskiej opatentowanego bandażu przepuklinowego, natomiast wiele innych w ten sposób się ogłaszających wprowadzają tylko P. T. Publiczność w błąd, gdyż ich bandaże są zaledwie nieudolnem naśladownictwem mego systemu i wynalazku.

TOWARZYSTWO KONTYNENTALNE DLA HANDLU ŻELAZEM

KERN i Ska

CENTRALA: Kraków, Kopernika 6

ODDZIAŁY:

Warszawa, Poznań, Lwów, Borysław, Trzebinia.

Własna fabryka armatur i odlewnia metali w Łagiewnikach koło Krakowa. Telefon Nr. 115-03.

Dział Instalacyjny:

Kompletne urządzenia łazienkowe, rury, łączniki, armatura, umywalnie, wanny, piece kąpielowe, gazowe i węglowe etc.

Dział Żelaza:

Wszelkiego rodzaju żelazo i blachy — gwoździe i druty — kosy i sierpy — bednarka gorąca i zimna walcowana — łańcuchy — okucia budowlane — hacele, ocyle, śruby i nity oraz wszelkie inne w zakres towarów żelaznych wchodzące artykuły.

Wydawca: Za Stow. Ręk. Żyd.: I. S. Goldschmied. Red. odpow: W. Heuberger. Naczelny redaktor: Juljan Goldstein.

Drukarnia J. Fischera Kraków, Grodzka 62.